

JAN STANISŁAW CIECHANOWSKI

Wydział „Artes Liberales”, Uniwersytet Warszawski

ORCID: 0000-0003-3542-1991

## POŁOŻENIE MIĘDZYNARODOWE ORAZ KSZTAŁT TERYTORIALNY RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ W ROKU 1919 Z PERSPEKTYWY HISZPAŃSKIEJ DYPLOMACJI

Polityka zagraniczna Hiszpanii w końcowym okresie Wielkiej Wojny, gdy spodziewano się już klęski państw centralnych, tradycyjnie skupiała się na śledzeniu zachowania najważniejszych mocarstw, utrzymywaniu stosunków z sąsiadami oraz poświęcaniu znacznej uwagi zagadnieniom marokańskim. Sprawa polska nie należała z natury rzeczy do priorytetów madryckich gabinetów, aczkolwiek zarówno działalność humanitarna króla Alfonsa XIII z dynastii Burbonów w okresie konfliktu, jak i szczerą przychylność dla Polski w głównych kręgach politycznych stanowiły dobry fundament pod budowę przyszłych przyjaznych stosunków. 26 lutego 1919 r. liberalny rząd hrabiego Romanonesa uznał Komitet Narodowy Polski za oficjalną organizację polską, a 20 maja tego roku krótkotrwały konserwatywny gabinet Antonia Maury uczynił to w odniesieniu do niepodległości państwa polskiego oraz rządu Ignacego Jana Paderewskiego. Obydwie te decyzje zostały podjęte w wyniku próśb przedstawionych przez stronę polską<sup>1</sup>.

Dokumentacja madryckiego Ministerstwa Stanu (*Ministerio de Estado*), w tym czasie kompetentnego w Hiszpanii w sprawach zagranicznych, wskazuje, że sprawom państw odległych i egzotycznych nie poświęcano, z nielicznymi wyjątkami, większej uwagi. Nie prowadzono studiów na temat sytuacji w Polsce, nie udzielano także szczegółowych instrukcji w tych sprawach dyplomatom, ograniczając się do załatwiania bieżących kwestii z różnych dziedzin współpracy oraz zagadnień protokolarnych. Z tego

<sup>1</sup> Zob. szerzej: J.S. Ciechanowski, *Hiszpania wobec odrodzenia Rzeczypospolitej Polskiej (1918–1919)* [w:] *Polska przywrócona – z perspektywy zagranicy 1918–1921. (W stulecie Traktatu Wersalskiego)*, red. P. Kołakowski, T. Katafiasz, Słupsk, w przygotowaniu do druku.

powodu w aktach resortu trudno znaleźć szersze i głębokie analizy na temat tak skomplikowanych materii, jak sytuacja międzynarodowa oraz granice w Europie Środkowej i Wschodniej po upadku imperiów rosyjskiego, niemieckiego i austro-węgierskiego. Nieliczne ślady oficjalnej myśli hiszpańskiej na ten temat w odniesieniu do odradzającej się Rzeczypospolitej Polskiej zawarte były w doniesieniach dyplomatów akredytowanych w różnych stolicach, a od września 1919 r. – przede wszystkim przedstawicieli Jego Królewskiej Katolickiej Mości w Warszawie. Są one dobrym przykładem na to, jak wyglądały mechanizmy kształtowania się w innych krajach opinii na temat Polski i jej sytuacji międzynarodowej.

W archiwaliach Ministerstwa Stanu udało nam się odnaleźć tylko jedną uwagę powstałą w centrali hiszpańskiej dyplomacji na temat położenia międzynarodowego i kształtu terytorialnego Rzeczypospolitej Polskiej, będącą zresztą konstatacją oczywistego faktu. Gdy w pierwszych miesiącach 1919 r. decydowała się sprawa uznania przez Madryt Komitetu Narodowego Polskiego (KNP), jeden z urzędników pałacu Świętego Krzyża (Palacio de Santa Cruz), siedziby resortu, José de Sandecho, w notatce dla podsekretarza stanu Juana Péreza-Caballero oraz Emilia de Palacios, dochodził do wniosku, że „odrodzenie państwa polskiego jest pewne” i nie ma przeciwwskazań dla uznania KNP. Hiszpański dyplomata zwracał jednak uwagę na fakt, że nie ustalono jeszcze terytoriów, które objęte zostaną suwerennością nowego państwa, a część z nich jest sporna. Wskazywał, że w takiej sytuacji udzielenie pozwolenia agentowi komitetu na wykonywanie funkcji konsularnych byłoby „w pewnym sensie” przesądzeniem z góry „przyszłego statusu Polski” i spowodowałoby „niezadowolenie w innych państwach”. Stwierdzał, że w niektórych przypadkach wydanie zaświadczenia o obywatelstwie polskim osobie z Poznańskiego (Poznania) czy Górnego Śląska mogłoby skutkować protestami ze strony rządu niemieckiego, który uznałby to za sprzeczne z neutralnością Hiszpanii. Z drugiej strony dyplomata zauważał, że mając na uwadze przyszłe dobre relacje z Polską, byłoby wskazane, aby Hiszpania nie prezentowała „niezdecydowanej” postawy w sprawie jej „międzynarodowego istnienia”, zatem jeżeli inne państwa neutralne pozwalały agentowi komitetu na wykonywanie na swoim terytorium funkcji konsularnych, byłoby celowe, by także Madryt postąpił w ten sam sposób. Zwierzchnicy De Sandecha podzielili tok jego rozumowania, ale mianowany w marcu delegat KNP, hr. Aleksander Dzieduszycki, posiadał jedynie charakter półoficjalny, wykluczono bowiem w tym wypadku jakikolwiek status dyplomatyczny czy konsularny<sup>2</sup>.

Stwierdzenia Hiszpana były nie tyle wynikiem zainteresowania sprawą międzynarodowego położenia Polski i kształtowania jej granic przed podjęciem ostatecznej decyzji przez mocarstwa na obradującej w tym czasie w Paryżu konferencji pokojowej, ile rezultatem konieczności zachowania ostrożności w sprawach polskich w sytuacji, gdy granice nowego państwa stanowiły przedmiot sporu przede wszystkim z Niemcami, co Hiszpanów interesowało bardziej niż inne kierunki, także w wyniku załamania się cara-

<sup>2</sup> Archivo Histórico Nacional, Madryt (dalej: AHN), Instituciones Contemporáneas, Poder Ejecutivo, Administración General del Estado. Administración Central, Ministerio de Asuntos Exteriores 1807-1931, Archivo Histórico (dalej: MAE), leg. H. 2605, De Sandecho, notatka, Madrid 29 I 1919; zob. także korespondencję *ibidem*.

tu w Rosji oraz c.k. imperium. Z kolei po hiszpańskich opiniach czy analizach z 1919 r. dotyczących polskich granic nie pozostał niemal żaden ślad materialny, poza broszurami wydawanymi w tym czasie przez polską delegację na konferencję paryską na temat nowo odrodzonego państwa oraz przedstawianych przezeń roszczeń. Dostarczano je królewskiemu placówkom, te zaś odsyłały je do biblioteki madryckiego ministerstwa<sup>3</sup>. Po utworzeniu w stolicy Hiszpanii Poselstwa RP misja ta przekazywała bezpośrednio do pałacu Świętego Krzyża opracowania na temat polskich praw na Litwie, Białorusi, Górnym Śląsku, w Galicji, Gdańsku, a także o polityce rosyjskiej wobec Polski<sup>4</sup>.

Konkretne hiszpańskie analizy na interesujący nas temat zaczęły powstawać z natury rzeczy wraz z zainstalowaniem w Polsce przedstawicielstwa dyplomatycznego. Od 1 września 1919 r. Królestwo Hiszpanii reprezentował w Warszawie chargé d'affaires *en pied*, 41-letni Fernando Gómez-Contreras y Ruiz de Granja, sekretarz I kl., desygnowany na to stanowisko już w końcu maja<sup>5</sup>. Dyplomata ten służył uprzednio na placówkach w Brukseli, Paryżu, Sztokholmie i Sankt Petersburgu. Miał okazję poznać wielu Polaków w trudnych czasach bolszewickich rządów po zamachu stanu z listopada 1917 r., gdy kierował placówką w Piotrogradzie jako jej tymczasowy kierownik. Zanim jeszcze udał się do Polski, w korespondencji wewnętrznej hiszpańskiego Ministerstwa Stanu nazywał ją „ważnym państwem”<sup>6</sup>.

Już po zainstalowaniu się w Warszawie, sprawy międzynarodowego położenia Polski nie zaprzętały zbytnej uwagi Gómeza-Contrerasa, który skupiał się głównie na konkretnych zdarzeniach. 1 września 1919 r. złożył na ręce premiera i ministra spraw zagranicznych Paderewskiego listy gabinetu, podkreślając „tradycyjną sympatię Hiszpanii wobec tego narodu oraz gorące życzenia jego pomyślności ze strony naszego Dostojnego Suwerena i jego rządu”. Z kolei polski mąż stanu „w podniosłym tonie” miał wyrazić swą wdzięczność dla rządu Jego Królewskiej Mości za to, że Hiszpania była pierwszym krajem neutralnym, który przysłał do Polski swego przedstawiciela dyplomatycznego<sup>7</sup>.

Hiszpan informował centralę, że musiał czekać na przyjęcie przez Paderewskiego z uwagi na „jego liczne zajęcia i naturalne zamieszanie, jakie panuje w kraju, którego

<sup>3</sup> *Ibidem*, leg. H. 3108, exp. 15, A. Merry del Val, ambasador w Wielkiej Brytanii, do ministra stanu, Londres 16 V i 3 VI 1919. Jedną z tych publikacji była broszura *Gdańsk and East Prussia* (Paris, May 1919), do której dołączono wkładkę autorstwa znanego w świecie polskiego filozofa Wincentego Lutosławskiego (por. *idem*, *Jeden łatwy żywot*, Warszawa 1933, s. 314–317).

<sup>4</sup> AHN, MAE, leg. H. 2605, J. Tomaszewski, chargé d'affaires Polski w Madrycie, do E. de Palacios, Madrid 8 III i 18 XI 1920.

<sup>5</sup> Zob. szerzej: Archiwum Akt Nowych, Warszawa (dalej: AAN), Komitet Narodowy Polski w Paryżu 1917–1919 (1921), sygn. 63, Dzieduszycki, delegat KNP, do Sekretariatu Jeneralnego KNP, Madryt 30 V 1919; *ibidem*, Archiwum Ignacego Jana Paderewskiego 1861–1941 (dalej: AIJP), sygn. 999, W. Skrzyński, podsekretarz stanu w MSZ, do KNP, Varsovie 15 VII 1919; *ibidem*, sygn. 829, *Foreign representatives (Diplomatic)*, b.m. [1919]; korespondencja w: *ibidem*, Kancelaria Cywilna Naczelnika Państwa w Warszawie 1918–1922, sygn. 72; AHN, MAE, leg. H. 2605, Gómez-Contreras do ministra stanu, Varsovia 1 IX 1919; *Ministerio de Asuntos Exteriores. Extracto de las Hojas de Servicio del Personal de la Carrera Diplomática. Hasta el 31 de Diciembre de 1966*, Madrid 1967, s. 39–40 (31 maja 1919 r. Gómez-Contrerasa jako sekretarza w Piotrogradzie delegowano tymczasowo do Warszawy; na stanowisko stałe tamże został mianowany dopiero 13 listopada).

<sup>6</sup> AHN, MAE, leg. H. 1681, Gómez-Contreras, notatka, Madrid 29 V 1919.

<sup>7</sup> *Ibidem*, leg. H. 2605, Gómez-Contreras do ministra stanu, Varsovia 1 IX 1919.

organizacja jest jeszcze niewystarczająca i podstawowa”. Nie wiemy, ile trwało to oczekiwanie ze strony dyplomaty. Podkreślał on jednak bardzo ciepłe przyjęcie w Polsce, wskazując na wszelkie ułatwienia ze strony MSZ, z których był bardzo zadowolony, szczególnie w odniesieniu do załatwienia dwóch pomieszczeń na potrzeby poselstwa w hotelu „Bristol”, „najlepszym” w stolicy Polski, w którym zamieszkiwała znaczna większość przedstawicieli władz państwowych oraz niektóre misje zagraniczne. Chargé d'affaires raportował, że pozostawał w kontakcie z podsekretarzem stanu w MSZ, Władysławem Skrzyńskim, który miał w praktyce kierować resortem. Polak dawał Hiszpanowi „okazję do doceniania pozytywnych działań tego rządu wśród trudności i przeszkód, które otaczają go ze wszystkich stron”<sup>8</sup>.

Pośredni związek z zagadnieniem międzynarodowego położenia oraz granic RP miały problemy komunikacyjne, na jakie natrafiała hiszpańska placówka, podobnie jak inne misje akredytowane w Warszawie. W końcu sierpnia Gómez-Contreras informował Madryt, że nie istnieje bezpośrednia łączność telegraficzna ze stolicą Hiszpanii z uwagi na fakt, że Polska nie przystąpiła jeszcze do międzynarodowej konwencji w tej dziedzinie. Dyplomata zmuszony był więc przysyłać swoje depesze do Ambasady Jego Królewskiej Katolickiej Mości w Paryżu, która z kolei ekspediowała je dalej do Madrytu. Chargé d'affaires zwracał także uwagę na „szwankującą” i „niepewną” komunikację pocztową z Polską, notującą znaczne opóźnienia, co z kolei wynikało z przechodzenia przesyłek przez państwa, z którymi nowo odrodzona Rzeczpospolita nie miała uregulowanych stosunków. Narzekał, że nawet zapewniona misjom zagranicznym przez miejscowy rząd oficjalna łączność telegraficzna między Warszawą i Paryżem nie działa jak należy, gdyż odnotowuje się znaczne opóźnienia albo telegramy w ogóle nie dochodzą z uwagi na „naprężenie” w relacjach między Polską i Czechosłowacją z powodu zagłębia węglowego w okolicach Cieszyna (Teschen). Hiszpan podkreślał, że Praga wykorzystuje „wszystkie możliwe okazje, by utrudnić tej pierwszej [Polsce – J.S.C.] życie, szczególnie w odniesieniu do jej łączności z zagranicą, która w sposób nieunikniony musi teraz przechodzić przez te terytoria. Nie mówiąc już o złej woli Austrii, której uczucia wobec tych, którzy ją pokonali i wobec nowych państw, które wyrosły z jej pozostałości, są manifestacyjnie wrogie”. Chargé d'affaires podawał jako przykład, że depesze rządu Paderewskiego do jego przedstawicieli w Londynie i Paryżu dochodzą po 4–5 dniach od ich wysłania, niekiedy po 8, podobnie odbywa się to w drugą stronę. Z kolei misje alianckie, które dysponują środkami i organizacją wystarczającymi do utrzymywania szybszej łączności, nie są niekiedy wyłączone z innego traktowania przez te pośredniczące państwa<sup>9</sup>.

<sup>8</sup> *Ibidem*; AAN, AIJP, sygn. 829, *Foreign representatives (Diplomatic)*, b.m. [1919].

<sup>9</sup> AHN, MAE, leg. H. 1681, Gómez-Contreras do ministra stanu, Varsovia 28 VIII 1919. Hiszpan, nie posiadając własnej poczty dyplomatycznej, korzystał w takiej sytuacji z zagranicznej, głównie francuskiej oraz polskiego MSZ do Paryża. Wskazywał, że utrudnienia komunikacyjne mogą powodować pozbawienie go „odpowiedniej swobody” informowania we wskazanym, szerokim zakresie, w sposób jasny i samodzielny, przy zdaniu się wyłącznie na „chwilową inspirację” w przypadku takiej potrzeby, czego oczekiwał, mając już doświadczenie tego typu w związku z „poważnymi trudnościami”, z jakimi musiał się zmierzyć w Rosji. Zwracał się o podjęcie przez Ministerstwo Stanu odpowiednich kroków w celu ustalenia przekazywania jego poczty dyplomatycznej przez Poselstwo Francji (*ibidem*).

Już w pierwszym dniu swego oficjalnego urzędowania w stolicy Rzeczypospolitej Polskiej Gómez-Contreras informował Madryt o tym, że był świadkiem „patriotyzmu i mocy tego narodu, które miały jeden ze swych najwymowniejszych objawów w wielkiej manifestacji solidarności ze swoimi rodakami z Górnego Śląska, podczas której domagano się przyłączenia tego terytorium do państwa polskiego”<sup>10</sup>. W połowie października pokusił się o szerszą ocenę sytuacji, stawiając sobie za cel ustalenie tego, co Polacy w rzeczywistości myślą o swoich aliantach, w odróżnieniu od tego, co twierdzą oficjalnie. Oceniał, że Polska nie jest zadowolona ze swoich sprzymierzeńców, ale nie wyraża tego głośno ze względu na okoliczności, które nie pozwalają jej tego uczynić. Sądzi, że jej traktowanie ze strony państw alianckich nie jest adekwatną rekompensatą za wkład w światową walkę przeciwko Niemcom. Dyplomata donosił, że Polacy uważają, iż zgrzeszyli zbyt dużą skromnością, utrzymując, że umiar przedstawicieli tego narodu na konferencji pokojowej oraz ostrożna postawa jego dyplomacji, mężów stanu oraz prasy, inspirowana utrzymaniem za wszelką cenę polityki antyniemieckiej, przyczyniły się do przekształcenia w pewność przekonania, które rozpowszechniało się wśród światowej opinii publicznej. Polegało ono na stwierdzeniu, że niepodległość tego narodu została zdobyta przez innych, bez żadnego współdziałania z jego strony, nie będącym tym samym rezultatem jego poświęceń i konsekwentnego patriotyzmu, tylko wyłącznie wprowadzeniem w życie jednego z czternastu punktów prezydenta USA Thomasa Woodrowa Wilsona. Gómez-Contreras zwracał uwagę, że w ten sposób wyjaśniano powody tego, że Polsce przyznawano miejsce drugorzędne, na co wskazywały liczne plebiscyty przeprowadzane na terytoriach, do których rościła ona pretensje, pozbawienie wartości polskiej waluty na rynkach międzynarodowych w wyniku „nieznośnego” ciężaru wydatków ponoszonych na wojnę na wschodzie przeciw bolszewizmowi oraz uznawanie polskiej armii w ramach planu obrony na froncie czesko-niemieckim jako nieznacznego i naturalnego wysiłku, jakiego do tej pory Polska zdołała uniknąć. Dyplomata zaświadczał, że – zdaniem Polaków – taki punkt widzenia jest błędny, gdyż w ich mniemaniu, jeżeli przyznawało się jako rzecz niewątpliwą, iż Wielka Wojna nie miała nic wspólnego z wszystkimi poprzednimi i że ostateczne zwycięstwo sprzymierzonych nie było wyłącznie wynikiem liczby zmobilizowanych żołnierzy, użytych pocisków czy geniuszu dowódców wojskowych, ale zespołem rozmaitych czynników, których wartości nie można było nie mieć na uwadze, a także – jeżeli pamiętało się o nadmiernym rozwoju potęgi pruskiej – „w części spowodowanym holokaustem Polski, na który cały świat milcząco pozwolił”, będącej z kolei zasadniczą przyczyną hekatomby, w wyniku której ludzkość okryła się żałobą – w takiej sytuacji należałoby uznać również jako „współtwórców zwycięstwa tych nieznanymi bohaterów, którzy bez nagrody ani spoczynku prowadzili przez długie i niekończące się lata tę tragiczną walkę przeciwko wszystkim swym ciemnościom”. Hiszpan zwracał uwagę na polskie zasługi w operacjach nad Marną i Izerą, gdyż rosyjskie sukcesy w Prusach Wschodnich przyczyniły się do ocalenia Paryża i klęski niemieckiej nad pierwszą z tych rzek, co było także wynikiem mobilizacji i rekrutacji na ziemiach polskich. Jego zdaniem, ważne

<sup>10</sup> *Ibidem*, leg. H. 2605, Gómez-Contreras do ministra stanu, Varsovia 1 IX 1919.

było również wszystko to, co działo się przez pięć lat „na brzegu Wisły”, oraz fakt, że Polacy walczyli aktywnie przeciw Niemcom, choć powstanie „wolnej Polski” było „jakże niemożliwe za zgodą caratu”. Dyplomata podkreślał, że nie brano pod uwagę, iż nieustannie przez 125 lat przeciwstawiała się ona Hohenzollernom, stanowiąc naród rzucony na żer „teutońskiej żarłoczności”. Wskazywał na zniszczenia ziem polskich, niemiecką okupację, a także na odrzucenie przez Polaków „kuszących propozycji” ze strony Niemiec utworzenia półmilionowej armii, która zostałaby użyta przeciwko aliantom, a jej wartość byłaby wielka „sądząc po tym, co reprezentuje aktualna [armia polska – J.S.C.]”. Chargé d'affaires konstatował, że Polacy wierzą, iż choć zostali opuszczeni, nie stracili swego „moralnego bogactwa”, tego „szlachetnego ducha”, który zawsze ich zagrzewał, a kraj swój ocalili dzięki „sprężystości” swych wysiłków w tym kierunku. Uważają również, że ich udział w wojnie światowej, poświęcenie i ofiary oraz wkład w klęskę Niemiec nie odpowiadają „bezbarwnej i drugorzędnej roli”, jaką Zachód chce Polsce przypisać. Sądziła ona bowiem, iż jej zasługi są więcej niż wystarczające, by przypisano jej godne miejsce w „tryumfalnym orszaku”, który winien przejść „pod murami Berlina”. Hiszpan relacjonował, że gdy w tym czasie właśnie Zachód się demobilizował, Polska zmuszona była bez przerwy zwiększać siły swej armii i toczyć bez wytchnienia boje na wschodzie przeciw bolszewikom. Konkludował, że Rzeczpospolita uznaje, iż wcześniej służyła jako tarcza broniąca Europy przed niemiecką supremacją oraz jako bariera dla Rosji, obecnie zaś uważa się za powołaną do wzięcia na siebie „tak ciężkiego zobowiązania i zadania”, co pozostawało w interesie całego świata. Skoro zaś jej moc zapewnia bezpieczeństwo narodom Zachodu, nie powinno się jej odmawiać tego, czego wymaga jej odbudowa jako „solidnej siły”. Gómez-Contreras kończył swój raport charakterystycznym stwierdzeniem: „Tak myśli Polska”<sup>11</sup>.

Ta barwna oraz niepozbawiona wzniosłych treści i patetycznych akcentów próba przedstawienia toku rozumowania polskich elit wskazuje na daleko idącą identyfikację tego dyplomaty z przekonaniem warszawskiego establishmentu, z którym miał do czynienia, o błędnym i niesprawiedliwym niedocenianiu zasług i potencjalnej roli silnej Rzeczypospolitej. Jednak bez wątpienia wywód ten był w części wyidealizowany. Pomijał ponadto wojenny wkład Polaków w czyn zbrojny państw centralnych, nie mówiąc już o konkretnych elementach współpracy z niemieckojęzycznymi imperiami, m.in. na kierunku antyrosyjskim.

W madryckim Narodowym Archiwum Historycznym zachowały się również inne raporty hiszpańskiego chargé d'affaires, choć nie wszystkie. Gómez-Contreras stał na czele poselstwa Jego Królewskiej Katolickiej Mości w Warszawie jedynie przez pięć miesięcy, do początków lutego 1920 r. Zajęty tworzeniem hiszpańskiej obecności dyplomatycznej w stolicy odrodzonego państwa, donosił przede wszystkim o wszystkich ważnych z jego punktu widzenia sprawach, także tych związanych z międzynarodowym położeniem Polski. Wskazywał na zacieśnianie relacji między Paryżem i Warszawą związane z przyjęciem 100 tys. polskich robotników w celu odbudowy zdewastowanych regionów i miast

<sup>11</sup> *Ibidem*, Gómez-Contreras do ministra stanu, Varsovia 15 X 1919.

francuskich na podstawie podpisanej 3 września 1919 r. w stolicy Polski konwencji<sup>12</sup>, pierwszej umowy zawartej przez odrodzone państwo, jeżeli nie liczyć „traktatu sojuszniczego” z Francją<sup>13</sup>. Podkreślał zaufanie Paryża, że emigranci „nie będą propagować zgubnych doktryn”, co – jego zdaniem – stanowiło „pocieszający symptom”. Stwierdzał, że „zmniejsza się niebezpieczeństwo bolszewizmu na terytorium tego powstającego państwa”<sup>14</sup>. W polskich masach socjalistycznych widział jednak – podobnie jak w okresie późniejszym inni hiszpańscy dyplomaci służący w Warszawie – zagrożenie bolszewickie. Wydaje się, że do opuszczenia Polski w kwietniu 1920 r. nie zorientował się, iż Polska Partia Socjalistyczna w zdecydowanej większości należała do innego odłamu ruchu robotniczego niż socjaliści hiszpańscy, z nielicznymi i niewiele znaczącymi wyjątkami marksieści, opowiadający się za jak najszybszym ustanowieniem „dyktatury proletariatu” w wyniku wywołanej rewolucji. 1 grudnia Gómez-Contreras raportował o wiele bardziej pesymistycznie, donosząc o dymisji rządu Paderewskiego w wyniku „powszechnego niezadowolenia z powodu ogromnych niedostatków bytowych”. Informował, że w Warszawie miała miejsce manifestacja robotnicza o „charakterze bolszewickim”, na której wznoszono okrzyki przeciwko przedstawicielom burżuazji oraz ku czci „rewolucji społecznej”. Dyplomata komentował, że sytuację tę można porównać do tej, która miała miejsce w Sankt Petersburgu (właśc.: Piotrogradzie) w lipcu 1917 r., kiedy nastąpiły pierwsze próby przejęcia władzy ze strony bolszewików. Uznawał jednak, że było możliwe, iż ruch ten sprowokuje reakcję prawicy, która liczyła na dyscyplinę armii<sup>15</sup>. Z kolei 18 grudnia zastanawiał się, czy fundamenty państwa polskiego są już „podminowane przez sąsiedni bolszewizm”, informując o „walce klas” także w przypadku polskim. Stwierdzał, że „klasy proletariackie nie mają ojczyzny” i że w swych działaniach w Rzeczypospolitej dokonują „agresji” bez „uzasadnionego planu sprawiedliwych rewindykacji”. W tym samym raporcie wspominał o „nadludzkim wysiłku tych mocarstw, które potrzebują wolnej Polski”, oraz o tym, że sama nie zdoła się ona utrzymać. Hiszpania na jej istnieniu wprawdzie nic nie zyskiwała, aczkolwiek – kierując się „wzniosłym poczuciem sprawiedliwości”, nigdy nie uznała „niegodziwych rozbiorów” Polski, „wspaniałomyślniej i szlachetnej” oraz nie będzie w przyszłości „pożądała niewoli jakiegokolwiek narodu”<sup>16</sup>.

Gómez-Contreras poświęcał wiele uwagi również naczelnikowi państwa Józefowi Piłsudskiemu. Zwracał uwagę, że stanowisko to ma charakter tymczasowy, a „przejściowy reżim tego państwa posiada wszelkie znamiona dyktatury wojskowej sprawowanej przez generała”, choć istnieje parlament (*Dieta*), rozpatrujący sprawy sobie powierzone. Hiszpan podkreślał, że nie mogło się stać inaczej, a sytuacja nieodzownie wymaga

<sup>12</sup> Polsko-francuska konwencja w przedmiocie emigracji i imigracji.

<sup>13</sup> Polsko-francuską umowę polityczną zawarto dopiero 19 lutego 1921 r. w Paryżu. Dwa dni później sygnowano konwencję wojskową. Być może Hiszpan miał na myśli całokształt współpracy, składający się z różnych porozumień: umowy paryskiego rządu z KNP w sprawie Błękitnej Armii z lutego i września 1918 r., układu między Warszawą i Paryżem w sprawie uposażenia wojskowych francuskich przydzielonych do armii polskiej oraz układu dotyczącego długu zaciągniętego na utrzymanie armii polskiej we Francji, dwóch ostatnich ze stycznia 1919 r.

<sup>14</sup> AHN, MAE, leg. H. 3108, exp. 16, Gómez-Contreras do ministra stanu, Varsovia 3 IX 1919.

<sup>15</sup> *Ibidem*, leg. H. 2605, J.M. Quiñones de León, ambasador we Francji, do ministra stanu, Paris 1 XII 1919.

<sup>16</sup> *Ibidem*, leg. H. 1681, Gómez-Contreras do ministra stanu, Varsovia 18 XII 1919.

„pojawienia się człowieka, który utrzymałby podstawę władzy”. Uznawał, że taką postacią może być wyłącznie Piłsudski, „którego prawa do tego są tak znaczne, że żaden z jego rodaków nie próbowałby ich nawet kwestionować”. Dyplomata wskazywał, że Polak jest patriotą i demokratą, który na przekór wszystkiemu i wszystkim zachowuje wiarę w to, że wkrótce jego ojczyzna odzyska niepodległość. Do jego największych zasług należy zaś, że wpoił robotnikom ideał zmartwychwstałego narodu, w którym oni sami „wykułliby sobie lepszą przyszłość”, oraz że utworzył legiony polskie, które walczyły przeciw Rosji, ale utrzymywały swoją autonomię, by móc w decydującym momencie zwrócić się przeciwko imperiom centralnym. Hiszpan stwierdzał, że rząd Jędrzeja Moraczewskiego posiadał zaufanie ze strony „ludu”, ale wobec presji partii prawicowych zmuszony był do wycofania się, a Piłsudski zastąpił go Paderewskim, „nieposiadającym innego znaczenia politycznego niż jego wielki patriotyzm”. Konstatawał, że naczelnik państwa polskiego jest „człowiekiem, który dziś sprawuje władzę i którego Polska wyniosła do rangi swego bohatera narodowego”<sup>17</sup>.

Hiszpański chargé d'affaires był Polsce bardzo życzliwy, wręcz propolski. Jego pozytywne uczucia wobec odradzającego się państwa były niezmiennie, a raporty na ogół bardzo pozytywne. Należał do entuzjastów niepodległości Rzeczypospolitej, czemu dawał wyraz w swych raportach do Madrytu, na ogół niepozbawionych patosu oraz dość zawiłego stylu. Dzięki jego doniesieniom Ministerstwo Stanu miało możliwość zapoznania się z polskim punktem widzenia. Niektóre stwierdzenia Gómeza-Contrerasa – uproszczenia, niesprawdzone informacje oraz błędne oceny i kalkulacje – wynikały z faktu, że Polskę dopiero poznawał.

\*\*\*

W 1919 r. hiszpańska dyplomacja postrzegала międzynarodowe położenie Rzeczypospolitej Polskiej przez skonstatowanie faktu odrodzenia jej państwowości. W sytuacji znacznego zamieszania nie przywiązywano większej wagi do jej kształtu terytorialnego, wychodząc zapewne z założenia, że jest to kwestia zastrzeżona dla decyzji zwycięskich w wojnie mocarstw, a trudno było przypuszczać, by neutralna w konflikcie Hiszpania była w tej sprawie konsultowana. Pierwszy przedstawiciel królestwa w Warszawie ograniczał się do stwierdzeń na ogół natury ogólnej, niepozbawionych pozytywnych dla Polaków odczuć, konstatając zagrożenie dla egzystencji odrodzonej republiki oraz różne punkty zapalne w relacjach między Polską i jej sąsiadami. W zachowanych w aktach Ministerstwa Stanu raportach na temat Rzeczypospolitej nie wchodził w dywagacje o jej

---

<sup>17</sup> *Ibidem*, leg. H. 2605, Gómeza-Contreras do ministra stanu, Varsovia 12 XI 1919. W innych raportach hiszpański dyplomata donosił m.in. o oświadczeniu premiera Paderewskiego w parlamencie na temat chaosu panującego na Ukrainie oraz żydowskich ofiar mordów i grabieży „w liczbie 10 tys.,” w której to sprawie prezydent USA Wilson wysłał komisję na czele z Henrym Morgenthauem Sr. (*ibidem*, Gómeza-Contreras do ministra stanu, Varsovia 14 XI 1919), albo o panującej w Warszawie epidemii grypy, która powodowała liczne ofiary (*ibidem*, leg. H. 1681, Gómeza-Contreras do ministra stanu, Varsovia 25 XII 1919), choć nie wspominał w swym raporcie, że choroba ta była powszechnie nazywana „hiszpanką”, co wynikało z faktu, iż pozbawione wojennej cenzury iberyjskie media były pierwszymi, w których szczegółowo donoszono o tej pandemii.



granicach, choć nie możemy wykluczyć, że sprawę tę poruszał. Istotny był również fakt, że podstawowe decyzje konferencji paryskiej w tej materii zapadły jeszcze przed jego przyjazdem do Polski, a w okresie od przełomu września i października 1919 r. niewiele działo się w odniesieniu do walk o granice, szczególnie w związku z ustabilizowaniem polsko-sowieckiego frontu. W tym czasie więc Hiszpania należała do krajów, które nie prowadziły dogłębnych studiów nad tym, co działo się na wschodzie kontynentu, co nie oznaczało jednak braku zainteresowania postęпами bolszewizmu, także z uwagi na sytuację wewnętrzną królestwa.

Sytuacja zmieniła się diametralnie na początku roku 1920 r., po przyjeździe do Warszawy pierwszego posła Hiszpanii po wznowieniu stosunków dyplomatycznych, Francisca Gutiérreza de Agüery y Bayo, który złożył listy uwierzytelniające naczelnikowi państwa 10 lutego<sup>18</sup>. Intensyfikacja konfliktów, szczególnie zaś bezpośrednie zagrożenie egzystencji niepodległej Rzeczypospolitej ze strony bolszewickiej Rosji spowodowały, że kształt terytorialny nowego państwa stał się w latach 1920–1922 jednym z głównych tematów doniesień madryckiego wysłannika. Opinia Hiszpana na temat Polski i jej interesów była zdecydowanie bardziej krytyczna niż w przypadku jego poprzednika. Jest to jednak temat na osobne opracowanie przede wszystkim z uwagi na liczbę oraz wagę raportów z okresu wejścia wojny polsko-rosyjskiej w fazę regularnego konfliktu wiosną 1920 r.

## BIBLIOGRAFIA

### ŹRÓDŁA

#### Źródła archiwalne

Archivo Histórico Nacional, Madryt  
Archiwum Akt Nowych, Warszawa

#### Źródła drukowane

*Ministerio de Asuntos Exteriores. Extracto de las Hojas de Servicio del Personal de la Carrera Diplomática. Hasta el 31 de Diciembre de 1966*, Madrid 1967.

#### Wspomnienia

Lutosławski W., *Jeden łatwy żywot*, Warszawa 1933.

### OPRACOWANIA

Ciechanowski J.S., *Hiszpania wobec odrodzenia Rzeczypospolitej Polskiej (1918–1919)* [w:] *Polska przywrócona – z perspektywy zagranicy 1918–1921. (W stulecie Traktatu Wersalskiego)*, red. P. Kołakowski, T. Katafiasz, Słupsk, w przygotowaniu do druku.  
*Gdańsk and East Prussia*, Paris, May 1919.

---

<sup>18</sup> Z kolei pierwszym posłem RP w Madrycie został Władysław Skrzyński.

## Położenie międzynarodowe oraz kształt terytorialny Rzeczypospolitej Polskiej w roku 1919 z perspektywy hiszpańskiej dyplomacji

Niniejszy artykuł prezentuje zagadnienie położenia międzynarodowego oraz kształtu terytorialnego Rzeczypospolitej Polskiej z perspektywy hiszpańskiej dyplomacji w roku 1919. Oparto go przede wszystkim na dokumentacji madryckiego Ministerstwa Stanu. W omawianym okresie resort ten, odpowiedzialny za sprawy zagraniczne, postrzegał te kwestie przez skonstatowanie faktu odrodzenia jej państwowości. W sytuacji znacznego zamieszania nie przywiązywano większej wagi do kształtu terytorialnego nowej republiki, wychodząc zapewne z założenia, że jest to kwestia zastrzeżona dla decyzji zwycięskich w wojnie mocarstw. Ogólne uwagi na ten temat znajdujemy jednak w raportach pierwszego kierownika hiszpańskiej placówki w Warszawie po odnowieniu stosunków dyplomatycznych, *chargé d'affaires en pied*, Fernando Gómeza-Contrerasa y Ruiza de Granja. Był on entuzjastą niepodległości RP, w raportach do Madrytu podkreślając ogromny wysiłek odbudowy państwa polskiego, a także – z pewną przesadą – niesprawiedliwe jego traktowanie przez aliantów pomimo wkładu w światową walkę przeciwko Niemcom. Konstatował również zagrożenie dla egzystencji odrodzonej republiki oraz różne punkty zapalne w relacjach między Polską i jej sąsiadami. W zachowanych w aktach Ministerstwa Stanu raportach nie wchodził w dywagacje o granicach Rzeczypospolitej, choć nie możemy wykluczyć, że sprawę tę poruszał, jako że część korespondencji się nie zachowała. Istotny był również fakt, że w okresie od przełomu września i października 1919 r. niewiele działało się w odniesieniu do walk o granice, szczególnie w związku z ustabilizowaniem polsko-sowieckiego frontu. Hiszpan komentował jednak wzrastający ciężar wydatków ponoszonych przez Polskę na wojnę na wschodzie przeciw bolszewizmowi w sytuacji, gdy w tym czasie Zachód się demobilizował. Rola RP jako bariery dla Rosji bolszewickiej pozostawała – w jego mniemaniu – w interesie całego świata. Dyplomata zapewniał Madryt, że mocarstwa potrzebują „wolnej Polski” oraz że sama nie zdoła się ona utrzymać. Zainteresowanie hiszpańskiej dyplomacji polskimi granicami wzrosło zdecydowanie w 1920 r. w związku z intensyfikacją wojny polsko-rosyjskiej i bezpośrednim zagrożeniem dla istnienia państwa polskiego.

### SŁOWA KLUCZOWE

Rzeczpospolita Polska i jej granice, Hiszpania, stosunki polsko-hiszpańskie, Fernando Gómez-Contreras y Ruiz de Granja, 1919 r.

## The International Situation and Territorial Shape of the Republic of Poland in 1919 from the Perspective of Spanish Diplomacy

This article presents the issue of the international position and territorial shape of the Republic of Poland from the point of view of Spanish diplomacy in 1919. It is based primarily on the documentation of the Madrid Ministry of State. In the timespan discussed, the Ministry, which was responsible for foreign affairs, perceived these issues by acknowledging the fact of the rebirth of Poland's statehood. In a situation of considerable confusion, little importance was attached to the territorial shape of the new republic, probably on the assumption that the matter was reserved for the decisions of the victorious powers in the war. However, general remarks on this subject can be found in the reports of the first head of the Spanish post in Warsaw after the renewal of diplomatic relations, the *chargé d'affaires en pied*, Fernando Gómez-Contreras y Ruiz de Granja. He was an enthusiast of Polish independence, and in his reports to Madrid he emphasised the enormous effort to rebuild the Polish state, and – with some exaggeration – its unjust treatment by the Allies, despite its contribution to the global struggle against Germany. He also noted the threat to the existence of the reborn Republic and the various flashpoints in relations between Poland and its neighbours. In the reports preserved in the Ministry of State's files, he did not enter into discussions about the borders of the Republic, although the possibility that he did raise this issue, as some of the correspondence did not survive, cannot be excluded. Importantly, little happened in the period from September/October 1919 as regards border battles, especially in connection with the stabilisation of the Polish-Soviet front. Nonetheless, the Spaniard commented on the increasing burden of Polish spending on the war in the East against Bolshevism in a situation where the West was demobilising at the time. In his view, Poland's role as a barrier to Bolshevik Russia remained in the interests of the whole world. The diplomat assured Madrid that the superpowers needed a 'free Poland', and that it would not hold on its own. The interest of the Spanish diplomacy in the Polish borders grew strongly in 1920 in connection to the intensification of the Polish-Bolshevik War and the imminent threat to the existence of the Polish state.

### KEYWORDS

Republic of Poland and its borders, Spain, Polish-Spanish relations,  
Fernando Gómez-Contreras y Ruiz de Granja, 1919

**JAN STANISŁAW CIECHANOWSKI** – dr hab. nauk humanistycznych, historyk i politolog, adiunkt na Wydziale „Artes Liberales” Uniwersytetu Warszawskiego. Specjalista historii XX w. Zajmuje się m.in. dziejami Hiszpanii i Portugalii oraz relacjami polsko-hiszpańskimi i polsko-portugalskimi, a także polskim udziałem w II wojnie światowej, w tym szczególnie dyplomacji i wywiadu, dyplomacją II RP, oraz współczesną historią regionu Morza Śródziemnego. Stypendysta m.in. Fulbrighta oraz Fundacji na Rzecz Nauki Polskiej. Od 2011 r. członek-korespondent Portugalskiej Akademii Historii w Lizbonie. Autor książek m.in. *Czarna legenda Mirandy. Polacy w hiszpańskim obozie internowania w Miranda de Ebro 1940–1945* (Warszawa 2021), *Portugalia, dziękujemy! Polscy uchodźcy cywilni i wojskowi na zachodnim krańcu Europy w latach 1940–1945* (Warszawa 2015), *Podwójna gra. Rzeczpospolita Polska wobec hiszpańskiej wojny domowej 1936–1939* (Warszawa 2014).

**JAN STANISŁAW CIECHANOWSKI** – PhD, a humanities scholar, historian and political scientist, assistant professor at the Faculty of ‘Artes Liberales’, University of Warsaw. A specialist in 20<sup>th</sup> century history. His research interests include the history of Spain and Portugal and Polish-Spanish and Polish-Portuguese relations, as well as Polish participation in World War II, especially in diplomacy and intelligence, diplomacy of the Second Republic of Poland, and latest history of the Mediterranean region. Scholarship holder at, among others, the Fulbright and the Foundation for Polish Science. Since 2011 he has been a member-correspondent of the Portuguese Academy of History in Lisbon. Author of, among others, *Czarna legenda Mirandy. Polacy w hiszpańskim obozie internowania w Miranda de Ebro 1940–1945* (Warsaw 2021), *Portugalia, dziękujemy! Polscy uchodźcy cywilni i wojskowi na zachodnim krańcu Europy w latach 1940–1945* (Warsaw 2015), *Podwójna gra. Rzeczpospolita Polska wobec hiszpańskiej wojny domowej 1936–1939* (Warsaw 2014).